

Artykuły, rozprawy

Статьи, публикации

Leszek Gawor

Uniwersytet Rzeszowski

Juliana Ochorowicza filozoficzny program pozytywizmu warszawskiego i koncepcja etyki naukowej

*Философская программа варшавского позитивизма Юлиана Оchorовича
и концепция научной этики*

I

Jedną ze znakomości pozytywistycznego okresu polskiej kultury (ok. 1863–1895), współcześnie niemal zapomnianą, był Julian Ochorowicz, filozof, psycholog, literat, wynalazca i badacz zjawisk paranormalnych. Był on, obok Aleksandra Świętochowskiego, „hetmana” obozu „młodych”, niekwestionowanym w latach siedemdziesiątych liderem formacji intelektualnej zwanej pozytywizmem warszawskim¹.

Ochorowicz urodził się 28 lutego 1850 r. w Radzyminie, w rodzinie inteligentnej. Edukację rozpoczął w 1859 roku w III gimnazjum w Warszawie, kontynuował od 1864 r. w gimnazjum w Lublinie przy ulicy Namiestnikowskiej (dzisiejsza siedziba Wydziału Pedagogicznego UMCS przy ulicy Narutowicza), gdzie uczył się wraz ze Świętochowskim i Bolesławem Prusem, z którym bardzo się przyjaźnił (to właśnie Ochorowicz jest protoplastą Ochockiego z *Lalki*). W roku 1866 wstąpił do Szkoły Głównej w Warszawie, którą ukończył w 1872. W roku następnym wyjechał do Lipska, gdzie studiował na tamtejszym uniwersytecie filozofię, psychologię i przyrodoznawstwo. Plonem tych zajęć była praca doktorska z psychologii *O warunkach świadomości* (1874). Po powrocie do kraju w latach 1874–1875 był redaktorem naczelnym warszawskiego tygodnika

¹ Zob. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 311–317.

„Niwa”, obok „Przeglądu Tygodniowego” czołowego pisma pozytywizmu polskiego. Następnie przeniósł się do Lwowa, podejmując pracę jako wykładowca psychologii na Uniwersytecie Lwowskim. Po habilitacji w 1881 roku (*Rozwój filozoficznych i chemicznych pojęć o atomach*) objął tam stanowisko docenta, wykładając nadal psychologię i dodatkowo filozofię przyrody. W czasie pobytu we Lwowie Ochorowicz pracował nie tylko jako wykładowca uniwersytecki, ale również eksperymentował wraz docentem Abakanowiczem z Politechniki Lwowskiej nad praktycznym wykorzystaniem zjawisk elektryczności i elektromagnetyzmu. Prowadził także badania nad zjawiskiem hipnozy (Ochorowicz dysponował znacznymi w tej materii zdolnościami).

Lata rozwoju naukowego równoległe objawiły Ochorowicza jako jednego z czołowych publicystów tzw. młodej prasy, toczącej nieprzejezdny w latach 1866–1875 spór ze „starymi” – epigonami romantyzmu w imię pozytywistycznego światopoglądu. Liczne artykuły popularyzujące kanon ówczesnego, scjentyistycznego przyrodoznawstwa, zamieszczane w „Przeglądzie Tygodniowym”, „Niwie” i „Opiekunie Domowym”, rychło uczyniły z niego pierwszoplanową postać polskiego pozytywizmu. Podejmując problemy głównie naukowe i filozoficzne, znacznie przyczynił się do rozszerzenia intelektualnych horyzontów ówczesnego polskiego społeczeństwa². Podsumowaniem tej działalności Ochorowicza była obszerna praca *Wstęp i pogląd na filozofię pozytywną* (Warszawa 1872). W jego intencji miała ona pełnić rolę filozoficznego *credo* „obozu młodych”.

Na marginesie publicystyki naukowej Ochorowicz w okresie tym flirtował z poezją. Pod pseudonimem Julian Mohort opublikował kilka utworów poetyckich, między innymi w latach 1866–1867 w „Kurierze Lubelskim” (jako J... i J.O.). Najpopularniejszy z nich – *Naprzód* pełnił nawet rolę hymnu „młodych”³.

Obok filozofii, podstawowym nurtem naukowych zainteresowań Ochorowicza była psychologia. Jako laureat konkursu ogłoszonego w 1869 roku przez Szkołę Główną – „O metodzie badań psychologicznych”, postawił tezę, że psychologia winna być wyłączona z filozofii i traktowana jako jedna z nauk przyrodniczych. Był więc Ochorowicz w Polsce prekursorem autonomii psychologii. Był też pierwszym w kraju psychologiem doświadczalnym⁴.

Przez cały ten czas Ochorowicz publikował rezultaty swoich badań. Wyrazem tego są liczne rozprawy zamieszczane w „Kosmosie”, „Niwie” czy „Ateneum”, jak i wydane oddzielnie, na przykład: *O twórczości poetyckiej ze stanowiska psychologii* (Lwów 1877) lub *Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologii, psychologii, pedagogiki i nauk przyrodniczych* (Warszawa 1879). Na

² Zob. E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentyistyczny w publicystyce warszawskiej „obozu młodych” (1866–1876)*, Wrocław 1978.

³ „Opiekun Domowy” 1873, nr 1.

⁴ J. Pieter, *Historia psychologii*, Warszawa 1972, s. 396.

osobną uwagę zasługuje tutaj artykuł *Siła jako ruch* („Ateneum” 1879, t. 4) proponujący jako hipotezę ogólnoenergetyczną teorię przyrody, podporządkowującą sobie wszelkie zjawiska fizyczne i psychiczne.

Po niepowodzeniu starań o uzyskanie profesury na uniwersytecie we Lwowie, Ochorowicz w 1882 roku wyjechał do Paryża. Spędził tam 10 lat, zajmując się głównie dwoma dziedzinami. Kontynuował więc prace z zakresu fizyki eksperymentalnej, w rezultacie uzyskując patenty na szereg wynalazków, które przyniosły mu sporą sławę. Konstruując aparaty telefoniczne, mikrofony a zwłaszcza aparaturę do nadawania i odbioru fal głosowych i świetlnych poprzez zamianę ich na fale elektromagnetyczne, był Ochorowicz u progu odkrycia radia i telewizji⁵. Drugim obszarem zainteresowań były studia nad hipnotyzmem i mediumizmem. Wygłaszając odczyty poświęcone tej tematyce, szczególnie zaś głosząc teorię ideoplastii (najogólniej, możliwości wywoływania zjawisk fizycznych mocą wyobraźni), zyskał Ochorowicz nie tylko rozgłos, ale i aplauz francuskich wybitnych psychologów: Theodule’a Ribota, Charlesa Richeta i Pierre’a Janeta. Wyniki swoich studiów zawarł w pracy *De la suggestion mentale* (Paris 1887, przekład ang., New York 1891, polski, Kraków 1935).

W roku 1892 Ochorowicz powrócił na stałe do kraju w aureoli poważanego, uznanego uczonego. Zamieszkując w Warszawie, podjął badania nad modnym wówczas spirytyzmem i innymi zjawiskami paranormalnymi. W tym zakresie intuicyjnie dopuszczał myśl o istnieniu sfery nieświadomości w psychice ludzkiej, w czym antycypował Freuda⁶. Ponadto zajmował się tajemną wiedzą kapłanów egipskich⁷, co dało *notabene* asumpt Prusowi do podjęcia tej problematyki w *Faraonie*.

Od roku 1900 był prezesem Kasy Literackiej⁸, ponadto pracował jako redaktor w „Bibliotece Dzieł Wyborowych”, pisząc przedmowy do około 20 książek. Publikował też sporo w ramach *Encyklopedii Wychowawczej*.

W roku 1901 przeniósł się do Wisły, małej wioski na Śląsku Cieszyńskim, stając się odkrywcą i popularyzatorem jej walorów uzdrowiskowych⁹. Jednocześnie kontynuował prace techniczne, zwłaszcza z zakresu fotografii, jak i teore-

⁵ Pełna informacja w tym względzie zob. R. Wajdowicz, *Julian Ochorowicz jako prekursor telewizji i wynalazca z dziedziny telefonii*, Wrocław 1964.

⁶ J. Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii*, Warszawa 1916; fragmenty pt. *Stany czynne podświadome i bezwiedne [w:] Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, seria „700 lat myśli polskiej”, wybór i oprac. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Warszawa 1980, s. 180–186. Zob. też: B. Dobroczyński, *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005, s. 200, 294.

⁷ J. Ochorowicz, *Wiedza tajemna w Egipcie*, Warszawa 1898, II wyd. 1984.

⁸ To samopomocowa organizacja finansowa. Pełna nazwa: „Warszawska Kasa Przejrzomości i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy” działająca w latach 1899–1929.

⁹ Zob. T. Cienciała, *Julian Ochorowicz (1850–1917)*, „Kalendarz Cieszyński 2002”, Cieszyn 2001, s. 222–224.

tyczne. W dziedzinie filozofii napisał wówczas cenną pracę *O metodzie w etyce*¹⁰, stanowiącą zarys etyki naukowej, do której nawiązał później Kazimierz Twardowski, założyciel słynnej filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej. W Wiśle Ochorowicz przebywał do roku 1911, nie licząc rocznego pobytu w Paryżu (1906/1907), kiedy to pełnił funkcję sekretarza generalnego Międzynarodowego Instytutu Psychologii.

Następne lata spędził w Warszawie. Udzielał się wtedy jako psychoterapeuta i wykładowca psychologii; w latach 1915–1916 był wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W tym czasie zamierzał opublikować w projektowanych 12 tomach swoje dzieła wszystkie. Wydał ich tylko trzy: *Psychologia i medycyna* (t. 2, Warszawa 1916–1917) oraz *Psychologia – pedagogika – etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego*, Warszawa 1917. Na drodze do ukazania się następnych tomów stanęła śmierć – Ochorowicz zmarł nagle 1 maja 1917 roku.

*

Obszar naukowej dociekliwości Ochorowicza był bardzo szeroki. W swych badaniach, teoretycznych i praktycznych, zajmował się przede wszystkim filozofią (szczególnie filozofią przyrody) i psychologią (którą niezwykle poważał), ale także etyką, fizyką, pedagogiką (w tym swoistą pedagogiką narodową), zjawiskami paranormalnymi czy fotografiką, na każdej z tych płaszczyzn odnosząc spektakularne osiągnięcia. Na potrzeby tego artykułu zostały wybrane do prezentacji jego poglądy filozoficzne i etyczne, z których wynika (zgodnie z duchem scjentyzmu) logika zainteresowań Ochorowicza tak, zdawałoby się, odmiennymi dziedzinami ludzkiej wiedzy.

II

Na gruncie polskiego pozytywizmu Ochorowicz zaznaczył się między innymi tym, że jako jeden z pierwszych polskich myślicieli podjął trud nie tylko popularyzacji filozofii pozytywistycznej, ale i merytorycznej z nią dyskusji. Szczególnie uwidacznia to jego rozprawa z roku 1872 *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*, w której wyłożył zasadnicze zręby swego światopoglądu. Nawiązując do myśli Comte'a, Milla i Spencera, bezpośrednio nie powiełał wszak ich koncepcji. Starał się natomiast na gruncie tych poglądów sformułować własny program filozofii pozytywnej, który miał w zamiarze stanowić filozoficzną podbudowę „pozytywizmu warszawskiego”. Składał się on z kilku poniżej zarysowanych wątków.

¹⁰ J. Ochorowicz, *O metodzie w etyce*, „Przegląd Filozoficzny” 1906, z. 1.

Nie zgadzał się Ochorowicz z Comte'owskim prawem *trzech* stadiów rozwoju myśli ludzkiej (według faz: teologicznej, metafizycznej i pozytywistycznej) i proponował zarzucenie owego – jak twierdził – metafizyką pachnącego podziału na rzecz ujmowania procesu rozwoju myślenia jako dialektycznego przewycięzania starych idei przez nowe, jako wiecznej walki myśli, w wyniku której wykluwały się nowe lub eklektyczne kierunki, same z kolei ulegając unicestwieniu lub przetwarzaniu. Tendencją tylko (a nie prawidłowością – jak głosił Comte) tego procesu jest stopniowe zwycięzanie nurtu empirycznego, w efekcie czego następuje rozwój nauki i powolne odchodzenie w mroki przeszłości myślenia idealistycznego.

Dla Ochorowicza realność świata nie wymagała dowodu, przyjmował to na mocy oczywistości. Niepodważalne było także poznawanie tego świata drogą jedynie zmysłowego doświadczenia, jako zjawisk niemających nic wspólnego ani z materialistycznymi, ani idealistycznymi interpretacjami rzeczywistości. Stąd też zadaniem nauki czynił on doświadczalne badanie tylko faktów, dzięki czemu nauka, nie rezygnując z maksymalistycznych dążeń, zyskiwała walor rzetelności i pewności. Korzystając w tej mierze z inspiracji Jana Śniadeckiego, którego uważał za polskiego prekursora pozytywizmu¹¹, Ochorowicz nie ograniczał nauki jedynie do rejestracji faktów, bowiem nauka opierająca się na faktach winna poszukiwać obecnych i stałych między nimi związków, winna więc formułować prawa. Drogą do tego jest rozumowanie, które – jak powtarza Ochorowicz za Millem – wywodzi się zawsze z empirii. To zaś przekonanie zakładało, że istnieje ontyczny porządek świata oraz zdolność ludzkich władz poznawczych do jego odkrywania. W tej perspektywie, po pierwsze, poznanie jest bierną, ale wierną rejestracją tego, co jest. Po drugie, przedmiot poznania – fakty, są przez człowieka wiązane w postaci praw, te zaś mogą występować tylko wtedy, gdy ów istniejący porządek świata ma charakter przyczynowo-skutkowy. Założenia takie ponadto tłumaczyły jego fascynację ewolucjonizmem, zwłaszcza tym w wydaniu spencerowskim. Po trzecie, przyjęcie takich przesłanek umożliwiało twierdzenie, że rozwój wiedzy jest praktycznie nieograniczony i chociaż na przykład Spencer zakładał częściowy agnostycyzm, to Ochorowicz w sposób hurraoptymistyczny przyjmował za pewnik, że możliwości poznawcze człowieka pozwolą mu w bliższej lub dalszej przyszłości zdobyć wiedzę absolutną o świecie.

Wyżej wzmiankowana koncepcja nauki winna być uzupełniona o jeszcze jeden postulat, przyjęty bezpośrednio za Comte'em. Celem naukowych dociekań nie było tylko (na wzór starożytnogreckiej koncepcji wiedzy) bezinteresowne poznawanie otaczającego człowieka świata. W myśl Ochorowicza wiedza, której nie można zastosować w praktyce dla zaspakajania ludzkich potrzeb, jest zupełnie bezużyteczna, a nawet wprost nienaukowa. Warunkiem tym ściśle sprzął on

¹¹ Zob. J. Ochorowicz, *Wstęp i pogląd na filozofię pozytywną*, Warszawa 1872 [w:] *Filozofia i myśl społeczna...*, s. 151.

teorię z praktyką, czyniąc z nich jednorodny pragmatyczny oręż służący człowiekowi dla poprawy swego usytuowania w świecie.

Koncepcjami procesu poznawczego opierającego się na empiryzmie, nauki ograniczającej się do zjawisk i mającej wymiar głównie praktyczny, Ochorowicz mocno wpisuje się w tradycję scjentyistyczną. Ta wiara we wszechmoc i w nieograniczony praktycznie zasięg nauki leżała u podstaw dokonanej przez niego klasyfikacji nauk. Otóż wyróżnił autor filozoficznego programu pozytywizmu warszawskiego dwa zasadnicze rodzaje nauk: abstrakcyjne i konkretne. Do abstrakcyjnych zaliczył logikę i matematykę, nauki posługujące się rozumowaniem i w tym sensie zbliżające się do filozofii. Nauki zaś konkretne, pracujące metodami empirycznymi, za swój przedmiot mają „całą” zjawiskową rzeczywistość. Dana jest ona podmiotowi poznającemu w zjawiskach fizycznych i zjawiskach psychicznych; jedne są więc przedmiotem doświadczenia zewnętrznego, drugie wewnętrznego. Z kolei zjawiska fizyczne rozpadają się na nieorganiczne i organiczne, a zjawiska psychiczne na świadomie jednostkowe i społeczne. Stąd też nauki konkretne teoretycznie rozpatrują cztery grupy zjawisk: fizycznych, biologicznych, psychologicznych i socjologicznych, które stanowią obszar badawczy fizyki, biologii, psychologii i socjologii¹². Ostatecznie zatem, według Ochorowicza, całość wiedzy ludzkiej jest zawarta w logice, matematyce, fizyce, biologii, socjologii i psychologii. Zasadą porządkującą tę klasyfikację jest zmniejszająca się ogólność zjawisk, w czym zgadzał się z Comte'em (tej zgody już nie było przy uwzględnieniu w klasyfikacji nauk psychologii). Równocześnie nauki te odnotowują postęp poznawczy we wspólnych z sobą relacjach, świadczących o jedności i komplementarności ludzkiej wiedzy. Odrębne miejsce w tej klasyfikacji zajmuje filozofia, o czym dalej.

Fizyka, biologia, psychologia i socjologia, jako nauki konkretne, są w Ochorowiczowskiej klasyfikacji uzupełnione jednocześnie o nauki stosowane, w rodzaju metalurgii, rolnictwa, pedagogiki czy politologii. Tym samym Ochorowicz realizował postulat wzajemnego związku teorii i praktyki.

W powyższej klasyfikacji szczególne miejsce zajmuje psychologia. Nauka ta nie zyskała uznania w oczach Comte'a, który odmówił umieszczenia jej w kanonie ludzkiej wiedzy, uważając, że nie spełnia zasad naukowości. Zupełnie inaczej zapatrywał się w niniejszej materii Ochorowicz. Spośród wielu zjawisk wyodrębnia się przecież klasa zjawisk psychicznych, tak odrębnych od innych, że z powodzeniem może pełnić rolę przedmiotu dla odrębnej nauki – właśnie psychologii. „Nauka ta ma wielką przyszłość przed sobą, jeśli zważymy, że psychologia, obejmująca wszystkie władze duszy, obejmuje niejako i wszystkie jej zdobycze, wszystkie działy wiedzy, sztuki i życia. Na tej zasadzie do [swoistej – L.G.] filozofii psychologii zaliczamy logikę, estetykę i etykę”¹³.

¹² Zob. *ibidem*, s. 160.

¹³ *Ibidem*, s. 159.

Zakładając, że całość rzeczywistości w swej osnowie jest jednorodnej natury (o czym niżej), która jest poznawalna jednolitą metodą empiryczną, wspólną dla wszystkich nauk, to i psychologia (wraz z nią socjologia) winna posługiwać się metodologią przyrodoznawstwa, tj. obserwacją i eksperymentami. Z takiego postawienia sprawy wynika kilka wniosków. Po pierwsze, psychologia jest nauką autonomiczną, obdarzoną własnym polem badawczym i dzieloną z innymi naukami metodologią. Po drugie, wynika stąd propozycja badań w zakresie psychologii eksperymentalnej, realizowana w trakcie pracy Ochorowicza na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie utworzył pierwszą w Polsce Katedrę Psychologii Eksperymentalnej (1875). Po trzecie, usprawiedliwiona staje się jego działalność w zakresie badania psychologicznych zjawisk paranormalnych. Jeśli bowiem potraktujemy parapsychologię, zgodnie z definicją słynnego francuskiego fizjologa i psychologa Richeta, jako „(...) naukę badającą zjawiska fizyczne lub psychiczne, wywołane przez siły pozornie inteligentne lub przez nieznanne moce ukryte w duszy ludzkiej”¹⁴, czyli próbę zastosowania do badań obiektywnego świata wewnętrznego i jego przejawów w świecie fizycznym aparatury scjentyzycznej, to „mediumiczne” zainteresowania Ochorowicza objawią się jako prosta konsekwencja jego badań *stricte* psychologicznych.

W klasyfikacji nauk przeprowadzonej przez Ochorowicza szczególną rolę pełniła filozofia, która swoiście dystansowała się do dyscyplin szczegółowych i występowała w podwójnej roli: funkcjonowała jako *organon* wszelkich nauk oraz jako sumaryczne zwięzczenie nauk konkretnych. Z jednej strony zadaniem filozofii jest pełnienie roli dyscypliny metodologicznej wobec nauk szczegółowych, polegającej na analizie najogólniejszych pojęć i metod używanych przez te nauki. „Filozofia pozytywna jest nauką nauk. Z jednej strony – czerpie treść swoją z nich wszystkich, z drugiej – tę samą treść poddawszy rozwadze, krytyce i wywodom rozumu, sama wytwarza ogólne zasady i wskazówki, które znów za podstawę i narzędzie postępu dla wszystkich innych nauk służyć muszą”¹⁵. Z drugiej zaś, filozofia ma uogólniać dane nauk konkretnych, wykazując tą drogą zasadniczą jedność świata. Sposobem tym nauki szczegółowe ulegały swoistemu zjednoczeniu i ochronie przed popadnięciem w zbyt nadmierną specjalizację. „Wobec dzisiejszego obszaru wiedzy (...) taka czynność uogólniająca, skupiająca i kierująca empiryczną stroną wiedzy staje się niezbędna. Bez filozofii pozytywnej postęp nauk empirycznych doprowadziłby do (...) zamętu w wyobrażeniach i jednostronności”¹⁶. Tylko filozofia pozytywna (...) może nam przedstawić całkowity, systematyczny, organiczny (...) pogląd na cały obszar

¹⁴ R.T. Prinke, L. Weres, *Mandala życia: Astrologia – mity i rzeczywistość*, Przedmowa, J. Prokopiuk, Poznań 1982, s. 13.

¹⁵ J. Ochorowicz, *Wstęp i pogląd na filozofię...*, s. 152.

¹⁶ *Ibidem*, s. 152 i n.

zjawisk (...) ponieważ ona tylko, całkowicie na podstawie naukowej spoczywając, może dać gwarancję pewności trwałości”¹⁷.

Na tej kanwie sytuuje Ochorowicz swą filozofię przyrody. Jego zdaniem, filozofia, uogólniając rezultaty nauk empirycznych, odsłania zasadniczą jednorodność świata, ukrywającą się pod jego zjawiskową różnorodnością dostępną zmysłowo. W owej jedności świata życie duchowe jednostkowe i społeczne, materia nieorganiczna i organiczna, są jedynie częściami składowymi jednej przyrody. W tym sensie pisze: (...) stwierdzono w wielu badaniach jedność przyrody, która nie pozwala się dzielić jej na dwa rodzaje: martwej i żywej. (...) Jakość sprowadza się wszędzie do ilości, różnice – do granic sztucznych, granice – do stopni. Jak nie ma odrębnej chemii organicznej, tak nie ma odrębnej fizyki biologicznej i tylko większa warunków zawilość zmusza nas często do tworzenia odrębnych kategorii tam, gdzie są tylko przejścia i kombinacje”¹⁸.

Elementem scalającym całokształt przyrody, gwarantującym jej jedność, była zdaniem Ochorowicza siła (energia), która podlegała tylko najogólniejszym prawom ewolucji. Wszystkie inne przejawy przyrody w rodzaju materii czy ruchu pojmowane były wyłącznie jako atrybuty siły. „Jednym słowem, jakkolwiek dziedzinę sił weźmiemy pod uwagę, czy w zjawiskach fizyczno-chemicznych, czy w biologicznych niższych, czy w nerwowo-duchowych, zawsze i wszędzie stwierdza się (...) prawo ogólne, które możemy sformułować w następujący sposób: żadna siła w przyrodzie nie powstaje i nie ginie, ale tylko rozprasza się lub przeobraża”¹⁹. W tej dynamicznie i monistycznie pojmowanej koncepcji przyrody Ochorowicz nie był wówczas wyjątkiem w Polsce. Zwolennikami tej idei byli Feliks Szokalski czy Władysław Dawid. Sam zaś Ochorowicz nawiązywał do teorii Henryka Levittoux, stając się też inspiratorem myśli Ludwika Natanson²⁰.

Według Ochorowicza na gruncie przyrody występują ogólne i nadrzędne prawa siły (energii), którym są podporządkowane wszelkie prawidłowości w obrębie nauk konkretnych. Najbardziej interesującym w tym zakresie i najważniejszym prawem rządzącym siłami było tzw. prawo odwrotności: „Jeżeli siła A może przekształcić się w siłę B, to i odwrotnie, siła B może być zamieniona na w siłę A”²¹. Stąd też polski filozof wywodzi: „Łatwo zauważyć, jak wielkie znaczenie dla badacza będzie miało uznanie takiego prawa przy poszukiwaniach naukowych. Jeżeli mianowicie odkryta zostanie zamiana, a choćby

¹⁷ *Ibidem*, s. 150.

¹⁸ J. Ochorowicz, *Siła jako ruch. Studium z filozofii fizyki*, „Ateneum” 1879, t. 4 [w:] *Filozofia i myśl społeczna...*, s. 170.

¹⁹ *Ibidem*, s. 173.

²⁰ Zob. A. Walicki (red.), *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 154, 184 i n.

²¹ J. Ochorowicz, *Siła jako ruch...*, s. 176.

tylko wpływ siły A na B w pewnych warunkach, to tym samym możemy z góry przewidywać, że i odwrotna przemiana, i odwrotny wpływ także jest możliwy, i trzeba będzie tylko zająć się urzeczywistnieniem go doświadczalnym”²².

Prawo to stanowiło punkt wyjścia dla wynalazków i także działalności parapsychologicznej Ochorowicza. Siły elektromagnetyczne zamieniają się w głosowe, świetlne i, odwrotnie, także siły fizyczne mogą się przemieniać w siły nerwowe, psychiczne i znów odwrotnie. Tym prawem Ochorowicz tłumaczył zjawiska sugestii, telepatii, ideoplastii (wywoływanie wyobrażeń) i kosmoplastię (wytwarzanie siłami psychicznymi przedmiotów materialnych!). Prawo to uzasadnia również terapię – pomoc choremu można poprzez działanie na niego przez hipnozę i magnetyczne oddziaływanie oraz dzięki wytworzeniu (aktem woli) sił umożliwiających powrót do zdrowia. W tym też sensie psychologia, a głównie zjawiska parapsychologiczne, wchodzi według Ochorowicza w skład medycyny.

*

Filozofia pozytywizmu, w ujęciu Ochorowicza, nieco odbiegała od ujęć kanonicznych Comte’a i Spencera. Polski filozof był przede wszystkim zdecydowanym przeciwnikiem wstrzemięźliwości i minimalizmu poznawczego. Wprost twierdził o braku ograniczeń ludzkiej wiedzy. Nauka ma być, jego zdaniem, krytyczna, twórcza ale i zuchwała. Agnostycyzm to jedynie przestroga, ale nigdy program²³.

Wyrazem owego optymizmu poznawczego były dwie kwestie. Po pierwsze, Ochorowicz tezę o prawie przyczynowości rządzącej rzeczywistością nie traktował jako zasady heurystycznej (badawczej) a, wbrew pozytywistycznej idei fenomenalizmu, jako obiektywne prawo przyrody. To był jego główny argument przemawiający za ideą ewolucji. Po drugie, jego zdaniem, energetyczna układnia jedności świata (kategoria „siły”) jest koncepcją niepodważalną. To umożliwiało mu traktowanie zjawisk psychologicznych jako mających ten sam status co i nauki przyrodnicze. Stąd brało się w jego poglądach przekonanie o możliwościach odwrotności czy przemienności różnych form owej energii występowania (wystarczy tu przypomnieć o koncepcjach ideoplastii czy kosmoplastii).

Dla klasycznych pozytywistów najbardziej jednak kontrowersyjne było badanie przez Ochorowicza zjawisk parapsychologicznych. Należy przyznać, że na gruncie jego poglądów była to aktywność uzasadniona. Jednak z punktu widzenia pozytywistycznej ostrożności poznawczej były te badania zupełnie nieuprawnione. A już zupełne oburzenie, szczególnie środowiska lekarskiego, wy-

²² *Ibidem*, s. 176.

²³ Zob. J. Ochorowicz, *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu* [w:] *Filozofia i myśl społeczna...*, s. 16.

woływały praktyki psychoterapeutyczne Ochorowicza, polegające na przeświadczeniu o występowaniu w naturze owej idei odwrotności sił (w tym przypadku leczenia przez ideoplastię)²⁴.

Koncepcję filozofii pozytywistycznej Ochorowicza krytykowało wielu ówczesnych polskich filozofów. Należeli do nich J.J. Boguski, F. Bogacki, H. Goldberg, H. Struve czy nawet A. Świętochowski. Ostrze krytyki wymierzone było głównie w rozmach myśli Ochorowicza i pewną jego teoretyczną niefrasobliwość i pochopność w głoszonych tezach. On sam bronił się stwierdzeniem, że myśl ludzka musi być w nieustannym ruchu i stąd „Pozytywizm nie tylko chce być systemem skończonym, ale z góry zapowiada, że nim być nie może”²⁵. Poglądy Ochorowicza są niewątpliwie oryginalną polską wersją pozytywistycznej filozofii, z naciskiem położonym na scjentyzm.

III

Jedna z istotniejszych refleksji podejmowanych w ramach filozofii pozytywistycznej dotyczyła statusu, znaczenia i unaukowania etyki. Wśród pozytywistów warszawskich Ochorowicz w sposób najbardziej usystematyzowany rozwinął tę problematykę.

Etykę pojmował Ochorowicz jako naukę o zasadach moralnych, jako wynik psychicznej działalności człowieka, wyrażającej się w swoistym poczuciu moralnym. W związku z tym postulował oparcie etyki na psychologii, gwarantując jej jednocześnie względną autonomię. Ponadto twierdził, że uprawianie etyki polegać miałyby na stosowaniu przez nią, według paradygmatu pozytywistycznej nauki, metod opisujących i wyjaśniających jedynie moralne fakty. Stąd wynikał wniosek, iż etyka naukowa ma charakteryzować się wyrugowaniem wszelkich normatywnych zaleceń oraz rezygnacją z wszelkich moralnych wskazań czynionych w perspektywie powinności – jako obszarów niedających się ująć metodami naukowymi.

Zagadnieniami etycznymi Ochorowicz zajął się dość wcześnie. W wielu artykułach publicystycznych, jak i pochodzących z lat siedemdziesiątych prac o problematyce głównie psychologicznej²⁶, poruszał on kwestie etyczne, aczkolwiek ubocznie w stosunku do treści zasadniczych.

²⁴ A. Walicki (red.), *Zarys dziejów filozofii...*, s. 155 i n., 158.

²⁵ J. Ochorowicz, *Wstęp i pogląd na filozofię pozytywną*, Warszawa 1872 [w:] *Filozofia i myśl społeczna...*, s. 160.

²⁶ J. Ochorowicz, *Miłość, wiara i moralność. Kilka studiów z psychologii kryminalnej*, Warszawa 1870; *O wolności woli*, Warszawa 1971; *Z dziennika psychologa. Wrażenia, uwagi, spostrzeżenia w ciągu dziesięciu lat spisane*, Warszawa 1876.

W pracach tych Ochorowicz marginalnie dociekał istotnego dla etyki problemu genezy zasad moralnych. Uważał, że wszelkie czyny ludzkie, w tym więc i moralne, są podejmowane ze względu na czynniki emocyjne – uczucia i popędy. Dzieląc czyny ludzkie na interesowne i bezinteresowne, te ostatnie charakteryzował jako przedsiębrane zawsze z uwagi na to, co nazywa sumieniem, a przez które rozumiał „(...) ogół uczuć i popędów pobudzających człowieka do szukania przyjemności w czynieniu drugim dobrze, a unikania przykrości z czynienia drugim źle”²⁷. Tak interpretowane sumienie przeciwstawiał egoizmowi i określał je mianem poczucia moralnego – jako swoistego zmysłu moralnego.

Poczucie moralne, według polskiego pozytywisty, nadbudowuje się na egoizmie w procesie wychowania społecznego, którego podstawowym warunkiem jest współczucie broniące przed czynami nieprzyjemnymi dla drugich, a zachęcające do pomagania im w nieszczęściu²⁸. Jest ono także źródłem dwóch elementarnych składników moralności. Po pierwsze, stanowi przyczynę wrażliwości moralnej, która „(...) wskazuje co jest dobrem, a co złem za pomocą sympatii lub wstrętu i wyraża się rozumowo w pojęciach dobra i zła moralnego, czyli zasadach postępowania”²⁹. Po drugie, poczucie moralne wytwarza popędy nakazujące czynić dobro, a unikać zła moralnego, co objawia się określonymi czynami moralnymi. Poczucie moralne jest ostateczną zasadą fundującą klasę zjawisk moralnych, rozpatrywanych zarówno psychologicznie, jak i „materialnie”.

Na tej podstawie Ochorowicz podjął refleksję nad możliwościami oddziaływania na człowieka tak, by wykształcić w nim poczucie moralne o wysokiej społecznie wartości. W związku z tym pisał: „Wychowanie moralne polega na poddawaniu człowieka takim wpływom, które najłatwiej mogą go przyprowadzić do (...) panowania nad sobą moralnie (...). Wychowanie moralne ma za przedmiot wychowanie woli; lecz nie można woli kształcić inaczej, jak działając na popędy i wstręty organiczne, osłabiając i wykorzeniając te, które zdają się najłatwiej prowadzić do złego – wzmacniając do najwyższego stopnia popęd do dobrego, a wstręt do złego prowadzenia się, potęgując wszelkie popędy i wstręty, działające pospolicie jako pomocniki dobra (np. poczucie estetyczne) przeskadzając złym dojść do takiej władzy, której by poczucie moralne pokonać nie mogło, gdyby z nim do walki wystąpiło”³⁰.

Fragmenty dotyczące zagadnień etycznych, rozsiiane po rozprawach psychologiczno-pedagogicznych³¹, wyraźnie wskazują na źródła inspiracji Ochorowicza. Rozważania nad genezą zasad moralnych, nad poczuciem moralnym odsy-

²⁷ J. Ochorowicz, *Miłość, wiara...*, s. 6.

²⁸ *Ibidem*, s. 62.

²⁹ *Ibidem*, s. 7.

³⁰ J. Ochorowicz, *O wolności woli*, s. 115.

³¹ W tej kwestii zob. S. Jedynak, *Etyka teoretyczna i praktyczna Juliana Ochorowicza*, „Annales UMCS” 1974, t. I, s. 24; zwłaszcza fragment *Młodzieńcze prace Ochorowicza o etyce*.

lają wprost do jeszcze XVIII-wiecznej koncepcji zmysłu moralnego; z drugiej strony, analizy stosunku moralności i wykształcenia umysłowego, motywów podejmowanych czynów moralnych są pokłosiem lektury Milla, Spencera czy Despine'a. W sumie poglądy czołowego ideologa polskiej wersji pozytywizmu w powyższym zakresie nie są zbyt oryginalne. Powiedziawszy wprost, powtarza on, w jasno widocznym pomysle podporządkowania etyki psychologii czy w mocno akcentowanej potrzebie uzupełniania refleksji etycznej jej praktycznym stosowaniem, obiegowe hasła pozytywistycznego światopoglądu. Ale, co należy dodać, był to zaledwie etap wstępny formułowania się etycznych zapartywań Juliana Ochorowicza.

W roku 1905 redakcja „Przeglądu Filozoficznego” ogłosiła konkurs na temat „O metodzie w etyce”. Ochorowicz na konkurs ten wysłał obszerny tekst zatytułowany *Metoda w etyce*, który zajął pierwsze miejsce³².

Swą zwycięską pracę Ochorowicz opatrzył mottem z Kanta: „Słyszać wciąż skargi na płytkość myślenia naszych czasów i upadek nauki gruntowej. Ja wszakże nie sędzę, aby te, których podwaliny dobrze założono, jak: matematyka, przyrodznawstwo itd., zasługiwały na ten zarzut choćby w najmniejszej części; przeciwnie, utrzymują one dawną sławę gruntowości, nawet ją w naukach przyrodniczych przewyższają. Ten sam duch przejawiliby się też skutecznie i w innych rodzajach poznania, gdyby przede wszystkim zajęto się poprawą ich zasad”³³. Cytat ten niedwuznacznie określał cel rozprawy: miała ona być programem etyki mogącej wystąpić jako nauka.

Nakreślone przez Ochorowicza zadanie unaukowania etyki napotkało wszakże podstawową trudność. Otóż paradygmat pozytywistycznej wiedzy naukowej zakładał, że nauką może być tylko taka refleksja, która stosuje w uzasadnianiu twierdzeń wnioskowania w ostatniej instancji empiryczne; celem nauki jest ujmowanie danego przedmiotu w sposób opisowo-wyjaśniający. Etyka natomiast, pragnąc być nauką „(...) o zasadach moralnych, kierujących lub mających kierować czynami (...) zachęcona przykładem logiki, odróżniającej myślenie dobre od złego, idzie dalej; chce nie tylko oceniać wartość zasad, ale nadto narzucać je. Nie bierze ona ludziom za złe niezbyt ścisłego myślenia, niezbyt higienicznego życia, ale nie całkiem »moralne« potępia i piętnuje, silniej jeszcze niż estetyka odstępstwo od panującego smaku. Możecie – mówi ona – kierować się wszelkimi innymi przepisami lub nie, ale powinniście wypełniać moje, bo ja jestem «nauką obowiązku!»³⁴. Etyka więc przedmiotem swym czyni królestwo powinności, sferę normatywną, której przecież metodami opisowo-wyjaśniającymi ująć się nie daje. Zatem, czy etyka może być naukowa?

³² J. Ochorowicza, *Metoda w etyce*, „Przegląd Filozoficzny” 1906, z. 1. Tamże werdykt sądu konkursowego.

³³ *Ibidem*, s. 1.

³⁴ *Ibidem*, s. 4.

Pytanie to dla Ochorowicza jest w istocie retoryczne: co prawda, pisze, etyka jeszcze nauką nie jest, ale ma wszelkie dane na to, by nią się stać. Po pierwsze więc, poczucie moralne, rodzące zasady i czyny moralne, wchodzi w skład problematyki poruszanej przez psychologię³⁵. W tym sensie klasa zjawisk moralnych, tworząca odrębny dział przedmiotowy, może być empirycznie ujmowana za pomocą obserwacji i eksperymentowania, właściwym badaniom psychologicznym. Usytuowanie etyki na gruncie psychologii jest tedy gwarancją uprawiania etyki naukowej, lecz w nader specyficznym i ograniczonym zakresie. Etyka w tym miejscu jest „(...) nauką, która tylko opisuje i objaśnia, której nie wolno jest przenosić jednych faktów nad drugie, dla której wszystko jest tylko faktem, wymagającym odpowiedniego rozmieszczenia w podziałach, odpowiedniego określenia warunków przejawu i wykrycia pewnych praw, łączących jedno zjawisko z drugim”³⁶. Wynika stąd wniosek następujący: bezsprzecznie jest naukową etyka, którą określa się mianem opisowej. Po drugie, według niego, także i zagadnienia normatywne etyki dadzą się opracować naukowo, gdy tylko zastosuje odpowiedni do tego przedsięwzięcia sposób. Próbę zbudowania metody naukowej etyki, bez roszczenia sobie pretensji do jej ostatecznego kształtu, zawiera właśnie rozprawa-laureatka konkursu „Przeglądu Filozoficznego”. Motywem przewodnim jej jest, bez właściwej pozytywizmowi niechęci do wartości, postulowanie oparcia etyki normatywnej na etyce opisowej, i tą drogą zapewnienie jej statusu naukowości. „Właściwą dla nas etyką będzie dopiero etyka normatywna, a warunkiem jej rozkwitu naukowe umotywowanie drogi przejścia od tamtych poszczególnych, indukcyjnych, analitycznych, w ogóle opisowych działów do etyki normatywnej jako teoretycznego zastosowania tamtych”³⁷.

Powyższe argumenty przemawiające w myśli Ochorowicza za możliwością unaukowania etyki odsłaniają zarazem strukturę wewnętrzną nowej koncepcji etyki: składa się ona mianowicie z części opisowej i normatywnej. Z tych dwóch działów autor *Metody w etyce* kładzie zdecydowany nacisk na etykę opisową. Spowodowane jest to, jak należy sądzić, tak względną łatwością naukowego, tj. opisowo-wyjaśniającego, opracowania zjawiska moralności, jak i niezbędnością dokładnej pracy na tym etapie wstępnym, wiodącym na grunt etyki normatywnej.

Ochorowicz dostrzega bogactwo przejawów moralności, stąd etyka opisowa w jego ujęciu, postulująca pełny opis zjawiska moralności, rozpada się na osiem wydzielonych płaszczyzn.

Pierwszą dziedziną etyki opisowej są studia nad pochodzeniem uczuć etycznych oraz nadbudowujących się na nich pojęć moralnych, szczególnie dobra; także rozważa się tu ich rolę w życiu jednostki i społeczeństw. Dział ten, nazywany **etogenezą**, ma ponadto śledzić rozwój poczucia moralnego (sumienia)

³⁵ *Ibidem*, s. 10.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 48.

w procesie wychowania, ale ma również próbować ustalić, jak możliwe stało się jego powstanie w odległej przeszłości gatunku ludzkiego. Zakres więc etogenezy w dużej mierze pokrywa się z tym, co współcześnie należy do problematyki podejmowanej przez psychologię moralności.

Uzupełnieniem etogenezy mają być badania **etyki świata zwierzęcego**, następnego działu etyki opisowej. Nie chodzi tu Ochorowiczowi o etyczny stosunek człowieka do zwierząt, a jedynie o to, jak twierdzi, że wśród zwierząt wykrywalne jest uczucie etyczne. Wynika stąd wniosek, iż zmysł moralny jest starszy od ludzkości oraz że stanowi on swoiste prawo natury określające dążenie do życia w pokoju. Jest ono dopełnieniem Darwinowskiej koncepcji walki o byt i jako prawo natury, występujące z konieczności, jest poddane w tym dziale badaniom.

Następny obszar zainteresowań etyki opisowej dotyczy **historii powszechnej moralności** zajmującej się określaniem na przestrzeni dziejów wpływów koncepcji (systemów) etycznych na moralność, a także na wszelkie instytucje społeczne. W tym znaczeniu „(...) historia powszechna moralności jest (...) jednym wielkim, skomplikowanym, ale wszechstronnym doświadczeniem etycznym, nie dającym się laboratoryjnie zastąpić ani nawet uzupełnić (...). Ten dział poszukiwań, mimo swych niedokładności, jest niesłychanie ważnym, wprost niezbędnym i bez jego pomocy etyka naukowa powstać by nie mogła”³⁸.

Pokrewną w stosunku do uprzedniego działu dyscypliną etyki opisowej jest krytyczno-sprawozdawcze **opracowania filozoficznych systemów etyki**. Ochorowicz, jak sam przyznaje, nie jest zwolennikiem nadmiernego „ufilozoficznienia” etyki, niemniej jednak dorobek taki docenia i zaleca zapoznanie się z nim, chociażby po to, by korzystać z doświadczeń wieków. Efektem tej pracy badawczej ma być stworzenie historii filozoficznych systemów etyki „(...) z podkładem wyjaśnień psychologicznych z jednej i z tłem historyczno-cywilizacyjnym z drugiej strony”³⁹.

Rezultatem uprawiania powszechnej historii moralności jest, między innymi, konstatacja występowania zróżnicowanych „(...) skłonności i upodobań etycznych” u ludów żyjących w odmiennych warunkach geograficznych i historycznych. Owa relatywizacja moralności skłoniła Ochorowicza do wyodrębnienia osobnej dyscypliny opisowej – **etnografii moralności**. Jej głównymi celami, obok przedstawiania różnorodności form występowania moralności, są: ustalanie stopnia zasadniczych różnic w poczuciu etycznym różnych społeczeństw, wykazywanie zależności owych różnic od determinant rozwojowych, np. rasy czy klimatu, oraz formułowanie warunków, jakimi winna dysponować etyka praktyczna (powszechna, ogólnoludzka), by mogła na trwale zakorzenić się w „duszy różnych plemion i narodów”.

³⁸ *Ibidem*, s. 25 i n.

³⁹ *Ibidem*, s. 23.

Kolejną płaszczyzną rozważań nad moralnością jest jej stosunek do religii. Ochorowicz zauważa i akcentuje historycznie usankcjonowany związek religii i etyki, czego widowym wyrazem są etyki religijne, niemniej jednak jako scjentyista postuluje radykalne rozdzielenie zasad etycznych od wierzeń religijnych. Zbyt wielka rozpiętość panuje między wiarą a wiedzą, by – jak pisze – możliwa była fuzja owych zasadniczo niewspółmiernych porządków.

W dziale poświęconym **relacji między etyką a religią** twórca koncepcji etyki naukowej podkreśla, że przyczyną niepowodzeń etyki religijnej w praktyce jest za duża rozbieżność pomiędzy głoszonymi zaleceniami etycznymi a psychologicznie uzasadnionymi ludzkimi możliwościami ich realizowania. Stanowi to cenną wskazówkę dla budowanej – niezależnie od religijnej ale i też nie przeciw niej – etyki naukowej, która „zmierzać musi do (...) wynalezienia takich norm etycznych, które by psychologicznie nie przeczyły naturze ludzkiej”⁴⁰.

Dokonując przeglądu płaszczyzn występowania moralności, Ochorowicz nie mógł pominąć **sfer życia politycznego**. Jest to ten obszar, który szczególnie podatny jest na moralną penetrację, więc w tworzeniu podwalin etyki naukowej zabraknąć go nie mogło. W kwestii tej, pisząc wprost o „moralnej niższości” etyki politycznej w stosunku do etyki dla jednostek, uważa, że rozbudowanie dziedziny badań nad etycznymi zasadami polityki przyczyni się do powstania uargumentowanych reguł działania moralnego tak potrzebnych tej sferze społecznej rzeczywistości. Jednocześnie zdobycie cennego materiału w tym zakresie będzie niewątpliwą korzyścią dla etyki naukowej.

Ostatnią wreszcie sferą badań podejmowanych w zakresie etyki opisowej jest tak zwana **etyka życia codziennego**. Zadaniem jej jest drobiazgowo wręcz badanie najbliższych i najpospolitszych, jak pisze Ochorowicz, stosunków ludzkich. W związku z tym apeluje o maksymalne zbliżenie etyki do „prozy życia”, o stosowanie etyki w praktyce, bez czego byłaby ona tylko „(...) etyką od święta, od parady, a nie tym, czym być powinna: atmosferą moralną wszelkich stosunków ludzkich”⁴¹. Na takim tle etyka życia codziennego ma opisywać, jak i na ile normy etyczne są w życiu codziennym wykorzystywane, czy znajdują zastosowanie w każdej, choćby najdrobniejszej sytuacji życiowej, czy rzeczywiście są one człowiekowi pomocne w obliczu moralnych konfliktów. Zwrócenie uwagi na etykę życia codziennego winno przysporzyć nie tylko faktycznych kryteriów używanych do ocen etycznych czynów, co samo w sobie dla etyki naukowej jest wartościowe, ale także ma spowodować zwiększenie moralnej wrażliwości.

Całokształt badań z zakresu etyki opisowej w programie etyki naukowej Ochorowicza pełni rolę propedeutyczną. Zadaniem ich jest zebranie materiału ze wszelkich płaszczyzn występowania moralności i w miarę dokładna jego prezentacja. Praca na tym etapie ma na celu poznanie jedynie tego, co jest – w odróż-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 34.

⁴¹ *Ibidem*, s. 44.

nieniu od tego, co być powinno – w zakresie moralności. Lecz stanowi to tylko część etyki naukowej, jej najistotniejszą przeciw częścią jest etyka normatywna. Stąd też, etykę opisową traktując jako tworzenie fundamentów pod naukową etykę normatywną, Ochorowicz stanął wobec zasadniczego problemu prawomocności przejścia z terenu etyki opisowej na grunt normatywnej.

Twórca programu filozoficznego pozytywizmu warszawskiego w tym względzie zdawał sobie sprawę, iż to właśnie w uargumentowanym przejściu z dziedziny nauki o moralności na obszar rozważań normatywnych tkwi, jak zaznacza, istota kwestii i właściwa trudność zagadnienia; tajemnica tego przejścia – dodaje – raz wyjaśniona rozproszyłaby wszelkie w tym zakresie wątpliwości⁴². Niemniej wysiłku w tym kierunku nie podejmuje. Zakładając natomiast *a priori*, że etyka normatywna musi opierać się na opisowej (co zresztą stało się przyczyną zarzucenia rozprawie *Metoda w etyce błędu petitio principii*⁴³), porzeka jedynie na formułowaniu wskazań dzięki którym, jak mniema, etyka normatywna zyska status naukowości. Zaznacza zatem, że w tym celu niezbędne jest rozgraniczenie problematyki etycznej na naukę o moralności (etykę opisową) i etykę normatywną; mimo sygnalizowanej trudności w ufundowaniu etyki normatywnej na bazie opisowej nie uważa, aby należało zrezygnować z rozważań normatywnych – etyka opisowa nigdy normatywnej nie zastąpi. Przesądzając o ich wzajemnym związku, twierdzi, że na aktualnym etapie konstruowania etyki naukowej nie można jeszcze wyciągać wniosków co do pomocy udzielanej przez etykę opisową – normatywnej. Stąd też proponuje chwilowo zawieszenie rozstrzygnięcia tej kwestii dopóty, dopóki etap prac przygotowawczych, czyli nauka o moralności, ostatecznie nie zostanie zakończony. To tłumaczy nierównomierne rozłożenie akcentów *Metody w etyce*, gdzie zdecydowanym priorytetem obdarzona jest etyka opisowa.

Na podstawie powyższych dezyderatów Ochorowicz wnioskuje: „1) Wyznaczenie już dzisiaj metody etyki normatywnej jest błędem metodologicznym. 2) Bez wyznaczenia tej metody ogólna kwestia metody w etyce musi pozostać niewyczerpana. 3) Jednak wykonamy znaczną część zadania, opracowując kwestie metod szczegółowych w różnych działach przygotowawczych, mniej więcej w ten sposób, jak to uczyniono w niniejszej rozprawie”⁴⁴. Następnie zaś, koń-

⁴² *Ibidem*, s. 47.

⁴³ Jeden z wniosków sądu konkursowego brzmi: „Autor twierdzi, że etyka normatywna musi opierać się na opisowej, twierdzi jednak zarazem, że obecnie nie można nic o tym powiedzieć, w jaki sposób z etyki opisowej można wysnuć normatywną. Zachodzi więc pytanie, skąd w ogóle autor wie, że normatywna etyka musi opierać się na opisowej, i czy nie mogłoby się po ukończeniu etyki opisowej pokazać, że ona nie może być podstawą etyki normatywnej. Autor przyjął za założenie, że etyka normatywna ma się na opisowej opierać, zanim jeszcze to założenie cokolwiek uzasadnił, twierdząc w gruncie rzeczy, że się ono na razie uzasadnić nie da”. „Przegląd Filozoficzny” 1906, z. 2, s. VI.

⁴⁴ J. Ochorowicz, *Metoda w etyce...*, s. 47 i n.

cząc uwagi na temat naukowej etyki normatywnej, konkluduje: „Gdybyśmy tych przestróg metodologicznych nie usłuchali, gdybyśmy w dalszym ciągu starali się stworzyć etykę normatywną, gralibyśmy na loterii i tak samo tracili czas i siły, jak dotychczas”⁴⁵.

Zaprezentowany związek etyki opisowej z normatywną, w którym pierwszy członek tego związku, pełniąc funkcję teoretycznego tworzenia modelu moralności, jest dopełniany elementami normującymi, mającymi wydzźwięk raczej praktyczny, tworzy – według Ochorowicza – immanentnie powiązaną całość. Wyrazem tego przekonania jest to, że polski scjentyista wspólnotę obu rodzajów etyk, zasadzającym się na tym samym przedmiocie, określa jednym mianem – **etologia** (intencja jest tu oczywista: etymologicznie wywodząc, etologia to tyle co nauka o etyce). Akcentowanie tego związku, przy tradycyjnym, Kantowskim podziale etyki na część opisową i normatywną, wydawałoby się zgoła zbędne, gdyby nie to, że koncepcja etyki naukowej Ochorowicza obejmuje jeszcze jedną, równorzędną do powyższych dziedzinę. Dziedzina ta, nazwana przez Ochorowicza **etoplastią**, zorientowana jest na praktyczne stosowanie zasad etyki (etologii). Kładzie ona nacisk jedynie na urzeczywistnianie w życiu etycznych przepisów; stąd etologia – dyscyplina o teoretycznym zabarwieniu – służy podkreśleniu doniosłości praktykowania etyki naukowej.

Etoplastia, jako umiejętność wprowadzania w życie norm etycznych, „(...) to znaczy urzeczywistniania w ten sposób, żeby etyka była nie tylko wystawą produktów moralnych, dostępną dla chętnych zwiedzających, ale słowem, które staje się ciałem, słowem wchodzącym w krew i w życie ludzkości”⁴⁶, jest stosowaną częścią etyki naukowej. Dzięki temu – pamiętając słowa Ochorowicza, iż nauka bez praktycznego wymiaru jest zupełnie bezwartościowa – etoplastia jest rękojmnią użyteczności, nawet naukowości etycznego programu przedstawionego w *Metodzie w etyce*.

Główną cechą etoplastii w tym kontekście jest natychmiastowa gotowość do realizowania swoich zadań, bez konieczności oglądania się na rozstrzygnięcia, lub ich brak, zagadnień etologicznych. W związku z tym Ochorowicz nawołuje do natychmiastowych działań, które by miały stworzyć swoisty ruch moralny obejmujący swym zasięgiem życie jednostkowe – poprzez samokształcenie swojego moralnego charakteru i moralną samokontrolę – oraz życie społeczne: prasę, literaturę, szkołę, wszelkie instytucje tzw. użyteczności publicznej. Ważnym elementem tej aktywności ma być powstanie kółek etycznych, zrzeszających ludzi niezależnie od ich pochodzenia czy wykształcenia. Celem tej obliczonej na szeroką skalę działalności ma być wyrabianie zalet moralnych, ale i także wytępienie „wad moralnych upowszechnionych”. W tym sensie postulat etoplastii,

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 53.

jako części etyki naukowej, tworzy moralny aspekt głośnych pozytywistycznych haseł pracy organicznej i pracy u podstaw.

*

Koncepcji etyki Ochorowicza nie sposób zarzucić braku oryginalności, nie sposób też nie wysunąć pod jej adresem kilku zastrzeżeń. W tym pierwszym względzie na szczególne uznanie zasługują następujące kwestie:

1) Propozycja rozbicia zakresu etyki opisowej na szereg dyscyplin badawczych. Co prawda, niektóre z proponowanych dziedzin, jak np. etyka życia codziennego i zwierzęca, wzbudzają uzasadnione zastrzeżenia, brak jest także w tej propozycji miejsca na socjologię moralności, niemniej jednak uporządkowanie i systematyzacja etyki opisowej są walorem bezsprzecznym.

2) Koncepcja etoplastii. Stanowi ona wyraz przekonania o konieczności zwrócenia uwagi na mało doceniany, praktyczny wymiar dociekań etycznych z jednej strony, z drugiej zaś stara się ona ukazać rolę i wpływy szeroko rozpo-
wszechnianych treści moralnych na życie jednostkowe i społeczne.

3) Dostrzeżenie interdyscyplinarnego charakteru etyki. Uwagi Ochorowicza na temat stosunku etyki do niektórych nauk szczegółowych, np. psychologii, do dnia dzisiejszego nie straciły na aktualności,

4) Połączenie naukowej etyki z niezbednością jej orientacji na popularyzację swych treści. „Chcąc naprawdę powstać, etyka naukowa musi zerwać z tradycją. Musi przestać być wyłącznie dogmatyczną bądź wyłącznie metafizyczną, bądź jedną i drugą razem. Trzeba też raz skończyć z człowiekiem abstrakcyjnym, dla którego dotychczas wypisywano postulaty moralne, trzeba zorientować się, że właśnie w tym olbrzymim przeobrażeniu, sprowadzonym przez uświadomienie jednostek, przez demokratyzację wiedzy, potrzeba krytycznej, ale dostępnej etyki stała się powszechniejszą i że właśnie w tym stanie rzeczy elementarna, odwieczna moralność religijna, przemawiająca zrozumiale do serca prostaczków, daleko więcej ma uprawnień, mimo swych nienaukowych i nieraz zbyt niezemskich ideałów, aniżeli etyka metafizyków, bardzo uczenie i ściśle traktująca o tym, czego prostaczkom ani zastosować, ani nawet zrozumieć nie może. Etyka naukowa albo będzie nauką dla wszystkich, albo wcale znaczenia mieć nie będzie”⁴⁷.

Zarzucić natomiast programowi etyki naukowej Ochorowicza można przede wszystkim to, że szermując hasłami naukowości, nie usiłował odpowiedzieć na pytanie: na czym miałyby polegać naukowość etyki normatywnej jako części etologii. Bez odpowiedzi na to pytanie formułowanie koncepcji ogólnej etyki naukowej staje się iluzoryczne.

Zastrzeżenia budzi także nader arbitralnie rozstrzygnięta problematyka genezy poczucia moralnego; Ochorowicz sytuuje ją jedynie w sferze psycholo-

⁴⁷ *Ibidem*, s. 10.

gicznej, bez uwzględnienia wpływów zewnętrznych. Wydaje się również, że nadmiernie eksponuje psychologię moralności (etogenezę) w stosunku do innych działów etologii; ogólniej jeszcze – zbyt mocno podkreśla ufundowanie moralności jedynie na gruncie psychologii.

Kolejny zarzut stawiany omawianej koncepcji etyki naukowej dotyczy tego, że co prawda dostrzega jej autor wagę udowodnienia związku między etyką opisową a normatywną, lecz nie podejmuje chociażby próby jego wykazania. Na tym tle nie dziwi więc, że w programie tym nie ma nawet zarysowania uargumentowanego przejścia od opisu do ocen i norm – kwestii fundamentalnej dla etycznych rozważań.

Należy także zwrócić uwagę na to, że zdaniem Ochorowicza etoplastia nie musi opierać się na etologii, może zaś *hic et nunc* wcielać w życie moralne wartości i tępić moralne wady; ale nie wypowiada się w tym kontekście o jakie zalety i przywary chodzi. Domniemywać należy, że zapewne o takie, które w światopoglądowej formacji pozytywizmu były aprobowane i krytykowane. Lecz można wówczas postawić pytanie: dlaczego właśnie te? Ochorowicz przecież zdawał sobie sprawę z różnorodności i względności norm moralnych, stąd też akceptując określony system wartości (szczególnie uwidoczniiony w jego publicystyce), powinien pokusić się o wykazanie jego słuszności. Jednak zagadnienie dowodzenia norm moralnych w ochorowiczowskiej koncepcji zupełnie nie występuje.

Program etyki naukowej zawarty w *Metodzie w etyce* wszelkie swe walory i punkty dyskusyjne dzieli z innymi propozycjami z tego zakresu padającymi w pozytywistycznej epoce. Główną ich cechą jest przeświadczenie, że etykę można uprawiać naukowo, na wzór nauk przyrodniczych, gdyż wszelkie dziedziny rzeczywistości poddają się naukowemu opisaniu i badaniu. Ponadto zakłada się tu tezę, że na podstawie tej wiedzy możliwe staje się z punktu widzenia najogólniejszych interesów ludzkich ich przekształcanie. W tym znaczeniu program etyki naukowej Ochorowicza jest etycznym programem scjentyzmu ze wszelkimi tego faktu konsekwencjami.

IV

Przedstawione powyżej główne wątki filozofii pozytywnej Ochorowicza ukazują nader spoisty fundament wytyczający obszary jego zainteresowań. Program ten został sformułowany jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX stulecia i pełnił rolę drogowskazu przez całą późniejszą jego działalność tak teoretyczną, jak i praktyczną. Swoistością tego programu była radykalizacja niektórych założeń orientacji pozytywistycznej. Mocne akcentowanie jedności świata (w wersji energetycznej, a nie materialistycznej), ujmowanie tego świata w sposób naturalistyczny (równorzędne traktowanie przyrody i człowieka), osłabienie reguły

fenomenalizmu (koncepcja siły), zdecydowane podkreślenie zasady jedności metody w badaniach uprawianych przez różne nauki, czyniło w sumie obraz filozofii pozytywistycznej wcale nieostrożnej i niewstrzemięźliwej w aspiracjach. Uwidacznia to szczególnie Ochorowicza refleksja etyczna. Filozoficzna postawa Ochorowicza na wskroś przesiąknięta była typowym scjentyzmem. To właśnie bezgraniczna wiara w rozum ludzki, odwaga w formułowaniu problemów posuwająca się aż do swoistego obrazoburstwa (eksperymenty z zakresu parapsychologii), nowatorskie wynalazki z zakresu telefonii i fotografii, tworzyły z Ochorowicza postać szczególnie fascynującą.

Juliana Ochorowicza oceniano różnie, jednak nie można mu było odmówić tego, że przez swój optymistyczny scjentyzm, działalność popularyzatorską i wydawniczą walnie przyczynił się do rozkwitu pozytywizmu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku w Polsce.

Mimo kontrowersji wynikających z wypowiedzianych niewątpliwie za często nader pochopnych tez i uogólnień, usprawiedliwionych tylko temperamentem publicystycznym oraz spowodowanych badaniami zjawisk paranormalnych i ich praktykowaniem, Ochorowicz był osobistością, której w ówczesnej polskiej nauce nie można było zignorować; zbyt wiele osiągnięć zanotował na swym koncie i zbyt wielkie zasługi poniósł na polu podnoszenia poziomu kultury wśród społeczeństwa polskiego. I choć w kraju wiele splendorów na niego nie spłynęło, to przecież był za granicą uhonorowany członkostwem Brytyjskiego Towarzystwa Badań Psychologicznych oraz Towarzystw Psychologicznych w Nowym Yorku, Berlinie, Kolonii, Lipsku i Budapeszcie. „Że zaś – jak pisano w nekrologach – nigdy nie kroczył po przetartych szlakach wiedzy, samodzielnie sobie drogę torując, to tylko smutne warunki naszego odosobnienia naukowego od szerokiego świata i zaściankowość naszych uniwersytetów stały się przyczyną, że Ochorowicz nie zajaśniał na widnokręgu myśli wszechświatowej tak, jak do tego upoważniał jego talent i wiedza”⁴⁸.

[znaków 53 504]

В статье представлены основные идеи философии природы и концепция научной этики Юлиана Охровича – важнейшего философа “варшавского позитивизма”. В вопросе философии природы Охрович предлагает монистическую и динамическую интерпретацию реальности, основную роль в которой играет сила (энергия). Собственно она и является общим элементом всякого рода явлений и влияет на их взаимозаменяемость. Выходя из этого, он утверждает, что даже создание материальных вещей посредством умственной энергии является возможным (это космопластия). В вопросе этики был оговорен проект научной этики. Здесь самым важным является предло-

⁴⁸ „Kurier Warszawski” 1917, nr 126.

жение придания нормативной этике научного характера. Ценным является также очертание разделов описательной этики.

The article presents the main ideas of the philosophy of nature and the concept of scientific ethics by the most important philosopher of “Warsaw positivism” – Julian Ochorowicz. In the field of natural philosophy Ochorowicz proposes monistic and dynamic interpretation of reality in which a key role is played by the force (energy). It is a common element of all phenomena and it impacts on their mutual influence and correlation. On this basis Ochorowicz states that it is possible to create material objects using mental energy (Kosmoplastia). As far as ethics is concerned Ochorowicz proposes to give scientific character to normative ethics. The article also outlines the branches of descriptive ethics.